

do Szczawnicy przez Chabówkę i Nowy Targ potrwa dwa dni, podczas gdy ze Starego Sącza do Szczawnicy wymaga tylko 6 godzin.

Zniesienie wozu pocztowego ze Starego Sącza do Szczawnicy da się dobrze we znaki nie tylko podróżującym, ale także Staremu Sączowi, który wielu z publiczności, dla braku wozu pocztowego (nader dogodnej i trwałej komunikacji) omijać będzie.

Zważyć także należy, że w czasie sezonu przecho- dzi przez pocztę starosądecką niezliczona ilość pakunków dla gości bawiących w Szczawnicy. Widzimy zawsze dach dyliżansu wyladowany pudłami i workami. Z tych pakunków ani połowa na zwykły mały wózek pocztowy się nie zmieści, a te, co się tam zmieścić będą musiały, zrobić bigos z kapeluszy damskich i konfitur.

W interesie zatem publiczności i miasta Starego Sącza zapytujemy tą drogą ek. Dyrekcję poczt, jaki powód miała znosząc wóz osobowy i prosimy o przywrócenie go na sezon kąpielowy, inaczej będziemy zmuszeni tę sprawę poruszyć w Wiedniu, aby dać wyraz zasadzie, że Urzędy a zatem i c. k. Poczta jest dla publiczności — a nie publiczność dla c. k. Poczty.

Szczawnica, 9. maja.

W nadziei, że wiadomości z naszych zdrojowisk będą Wam pożądane, postanowiłem Wam donieść stąd o przygotowaniach do mającego się wkrótce rozpocząć sezonu. Nie nowina, że Szczawnica położeniem swoim należy do najpiękniejszych okolic Polski, a gdy się do niej doda cudne Pieniny, ciągnące się długim pasem po obu stronach Dunajca, to już chyba niema ładniejszego ustronia. I tutaj wiosna rozkosznie się rozwija, a świeża zewsząd zieloność, świergot ptasząt i woń wiosny nieporównana, nie da się chyba opisać.

Przygotowania dla gości robią się tu w obu zakładach z gorączkowym pośpiechem: w parkach czyszcza, sadzą kwiaty, ustawiają ławki, odkrywają róże, a w domach wietrzą, trzepią, myją. Zakład górny (pod zarządem p. Wiśniewskiego) wywozi wodę, ile może, kramy się zapowiadają, zakład inhalacyjny i łazienki tudzież restauracya już w ruchu. Zakład na Miedziusiu (Dra Kołęczkowskiego) więcej ma do roboty, bo ma wysmienity i wybor- nie kierowany dom wodoleczniczy, łazienki Szymona, restauracyę doskonałą, kumysarnię i całą górę (Hulina) na spacer urządzoną, na której szczycie otwartą została mleczarnia.

Sprawy miejskie.

Z Rady miejskiej. We czwartek 10. bm. odbyło się posiedzenie tut. rady miejskiej. Przed porządkiem dziennym poświęcił Burmistrz kilka słów wspomnienia zmar-

— Idą! Idzie Marta. Biegnie naprzód przed starą... Już jest we wsi.

Serce zabiło mu mocniej, uczuł zawrót w głowie. ręce mu zadrżały, w oczach pociemniało.

— Hej, Piotrze, trzymaj!

Drżącym, przerywanym głosem pytał:

— Na które ostrze mam krzyż nasadzić?

Stary cieśla zbladł. Przeżegnał się w oknie i od rzekł smutnie:

— Na który chcesz.

Na bani było jedno tylko ostrze: dwa więc, czy więcej mógł widzieć chyba ten, komu zawrót głowy przytomność odebrał.

Stary majster przeczuł już, co nastąpi

Jak oszalały biegł po schodach na dół, choć wiedział, że Piotr będzie tam prędzej.

Jednocześnie znaleźli się u stóp wieży mąż i żona — powrócił — ale niestety, martwy już..

Marta bez słowa, bez jęku rzuciła się na martwe ciało oczekiwanego męża, okryła je pocałunkami i trzymała silnie w objęciach.

Gdy przemocą oderwano ją od zwłok, twarz jej pełna bólesci była tak cicha i tak spokojna, jak zawsze. Nie przemówiła ani jednego słowa, nie uroniła ani jednej łzy.

Jeszcze raz spojrziała na martwe zwłoki męża, uklękła i cicho szeptała słowa modlitwy

Wstała, chwyciła silnie za ramię starą kobietę i bezdźwięcznym głosem zapytała?

— Pocoś mię tu przyprowadziła? Skąd teraz czekać go będę?!

I z niebieskich oczu popłynęły po bladej twarzy czyste dwa potoki łez...

lym biskupom ks. Morawskiemu i Kułowskiemu, których pamięć rada uczciła przez powstanie. — Następnie radny Kmietowicz, przedstawiając w gorących słowach grożący miastu upadek, poruszył trzy ważne, mogące dźwignąć miasto sprawy, a mianowicie sprawę założenia seminarium nauczycielskiego, budowy koszar dla batalionu i sztabu obrony krajowej i elektrycznego oświetlenia miasta. Co do pierwszej sprawy postanowiono wysłać deputację celem starania się, aby seminarium nauczycielskie w Nowym Sączu założono, w którym to celu miasto obowiązało się udzielić bezpłatnie grunt pod budowę i ogród potrzebny w rozległości nieprzekraczającej jednego morga; co do drugiej wyjaśnił burmistrz, że plany szczegółowe odesłano do ministerstwa celem ich zatwierdzenia; a co do trzeciej wyłoniła się dłuższa dyskusja, z której się widziało, jak mało radni pomimo tylokrotnych omawiań sprawę tę rozumieją. W rezultacie zapadła uchwała, aby prosić Wydział krajowy o nieodwołalne załatwienie tej sprawy. Kto wie jednak, czy w obce rozpoczętej przez zarząd kolei akeji mającej na celu wybudowanie własnej stacji centralnej, wszystko nie jest za późno, przez co miasto narażone być może na utratę tego jedynego czynnika. mogącego je pełnać na nowe tory i stworzyć taki rozwój ekonomiczny, o jakimby w innych warunkach nawet marzyć nie mogło. Nastąpił porządek dzienny samych spraw drobniejszych, z których podnosimy tylko to, że w roku tym ma być urządzonych nowych krawężników tylko 50 metrów, podczas gdy w latach poprzednich przeciętnie ich przeszło 800 metrów rocznie układano.

W organie konserwatystów krakowskich spotka- liśmy się swego czasu z korespondencją pod tytułem: »Stosunki gminne N. Sącza«, w której przedstawiono za- targ tutejszych rzeźników z kahałem — z powodu pod- niesienia opłat od bitego w rzeźni miejskiej bydła — z przedstawieniem, wymagającym sprostowania.

Otóż według brzmienia rekursu wniesionego przez rzeźników rzeź przedstawią się następująco:

Kahał ma wprowadzić prawo poboru opłat od mięsa na rzeź bitego na cele czysto rytualne, ale nie może go pobierać od bydła zużywanego przez katolików — a jako niekoszerne dla żydów nieużytego. Ponieważ o tej koszerności można się przekonać tylko po zabiciu, więc oczywiście, że opłata ta nie może być pobierana z góry, czego statut kahalny nigdzie nie postanawia, a jakkolwiek wprost nie mówi, iżby opłata ta, z dołu pobierana być miała, jednak z jego treści wynika, że tak jest, gdyż za- raz w następnym paragrafie, po ustanowieniu opłat wy- raźnie mówi, że dla ściągnięcia tych opłat służy egzeku- cya, o której oczywiście mowy by nie było, gdyby opłatę miało się pobierać z góry.

Więc nieprawdą jest, jakoby słuszne żądania rzeźni- ków były »manewrem wyborczym«, jak to w »Czasie« zaznaczonem było, lecz zdanie przeciwne chyba na to mia- no zasługuje, i tak jest rzeczywiście. Ludności chrześci- jańskiej nie można przecież pociągać do opłat na cele czysto rytualne żydowskie i p. Starosta rzeczywiście pierwotnie był sam takiego zapatrywania, skoro rzeźnikom ustnie oddał zupełną słusność a nawet przywołał do siebie reprezen- tów kahału, którym oświadczył, że nigdy na takie bez- prawne pobory nie pozwoli. W międzyczasie rozpisane zostały wybory posła do Rady państwa i wtedy to c. k. Starostwo zmieniło swoje pierwotne zdanie i kahałowi je- go bezprawne zarządzenie wbrew wszelkiej słusności — a nawet wbrew ustawie zatwierdziło. To też rzeźnicy wnie- śli przeciw orzeczeniu temu rekurs, który jednak dotąd jeszcze w aktach bez załatwienia spoczywa.

Bank austro-węgierski otworzył filię swoją w Ja- śle, choć należała się Sączowi, jako miastu znacznie wię- kszemu. Pominięcie to naszego miasta stanowi ciężką wi- nę naszego zarządu, wyrządza bowiem miastu nieobliczalną szkodę w jego rozwoju. Zapytujemy Dra Bindera, jako naszego posła, dlaczego zaniedbał dopilnować sprawy, aby się taka krzywda miastu nie stała?

KRONIKA.

Kalendarz historyczno-pamiętkowy Polski.

Maj.

13. 1418. Papież Marcin V. mianuje Władysława Jagiełłę swoim w Polsce zastępcą.
1831. Klęska wojsk polskich pod Jędrzejowem, odwrót do Mińska.
14. 1770. Konfederaci Barscy ogłaszają bezkrólewie.
15. 1664. Jan Kazimierz wjeżdża do Wilna.
1815. Patent pruski względem zaboru Poznania, Gdańska i Torunia.
1848. Zniesienie pańszczyzny w Galicji.
16. 1648. Klęska Polaków pod Żółtymi Wodami.
17. 1573. Wybór Henryk Walezyusza na tron polski.
18. 1792. Rosya oświadcza się przeciw sejmowi czteroletniemu.
19. 1809. Sandomierz zdobyty.

Szan. Czytelników prosimy o nadsyłanie przedpłaty celem uregulowania nakładu. Prenumeratorzy miejscowi mogą odbierać „Głos Pod-

tatrzański“ za okazaniem karty prenumeracyjnej, w niedzielę, w księgarniach pp. Jakubowskiego i Piszta i w Administracji „Głosu Podtatrzańskiego“ od godziny 8—10 rano.

Wiadomości osobiste. W tych dniach przyjeżdża do N. Sącza p. Mieczysław Zalewski, ek. Radca szkolny na wizytację szkół ludowych męskich i żeńskich.

O wystawie paryskiej miał p. Jan Franke, Radca dworu i Inspektor krajowy szkół przemysłowych, uproszony przez urzędników kolejowych, wykład w sali »Sokoła« dnia 5. bm. Trudny i wymagający ogromnej znajomości rzeczy temat, znalazł wyjątkowego interpretatora.

Pan Franke zaczawszy od historii wszystkich wystaw powszechnych w Europie, wykazał nam, że obecna wystawa w Paryżu, tak co do rozmiarów, jakoteż co do strony technicznej przewyższa wszystkie dotąd odbyte wystawy. Szanowny prelegent oprowadzał nas po całej wystawie i tyle życia wlał w swój wykład, tak u- plastycznił wszystkie ważniejsze momenta wystawy, że mieliśmy złudzenie, jakbyśmy istotnie obchodzili i w na- turze wszystkie cuda wystawy oglądali. Wykład ten prze- wyższył o wiele swą barwnością, plastyką i znajomością rzeczy, wszystko to, co w rozmaitych pismach, aczkolwiek fachowych, czytamy. — Publiczność, jakkolwiek nieliczna, lecz doborowa, z wdzięcznością oklaskiwała ważniejsze ustępy odczytu. Idąc za radą i ostrzeżeniem Szan. Pre- legenta powtarzamy jego zakończenie dosłownie: »Trzech rzeczy koniecznie potrzeba, chcąc jechać na wystawę: pierwsza ważna: pieniędzy! druga ważniejsza: pieniędzy!! trzecia najważniejsza: pieniędzy!!!

W ubiegłą niedzielę d. 6. bm. obchodzili miejsco- we straże pożarne uroczyste święto swego patrona św. Floryana. W pełnej paradzie, przy dźwiękach kapeli swo- ich, wystąpiły straże ochotnicze nowosądecka i kolejowa oraz straż miejska, którym w pochodzie przez miasto do ratusza, gdzie się zbierano i do wymarszu na nabożeństwo w kościele OO. Jezuitów zamówione, ustawiono — towa- rzyszył maszerującym z żołnierskim zacięciem strażakom cały tren pożarniczy, przystrojony zielenią i chorągiewka- mi o barwach kraju i miasta.

Po nabożeństwie przemówił do ustawionych w szo- regu znowu przed ratuszem straży, burmistrz miasta, po- czem we wzorowym porządku nastąpił odmarsz do strażnic.

Wieczorem o godzinie 8. również w ubiegłą nie- dziele odbył się wieczorek ku uczczeniu rocznicy Konsty- tucyi 3. maja 1791 roku, urządzony staraniem kat. stow. robotników »Przyjaźń« w N. Sączu. Dość licznie zgroma- dzona publiczność wysłuchała z wielkiem zajęciem prze- mówienia, nazwanego bezpotrzebnie odczytem, które wy- głosił przebrany w strój włościański obywatel, tutejszy przemysłowiec p. W. S. Treść przemówienia tego a szcze- gólniej zakończenie samo ukracone patryotycznym wier- szykiem, tchnącym gorącą miłością Ojczyzny — wywo- łało u słuchaczy oklaski, które powtarzały się niemal za każdym gorętszym ustępem tak przemówienia jak i wier- sza. Odegrany następnie obrazek sceniczny w jednej od- słonie p. t. »Wróżba«, znana praca zawczasie zmarłej au- torki śp. Janiny Sedlaczkówny, jakkolwiek pod względem wykonania pozostawiał nieco do życzenia, — to cel pię- kny, który skłonił amatorów do podjęcia się tego zadania, tłumaczy ich i usprawiedliwia, praca sama zaś na uznanie zasługuje. Wieczorek zakończono alegorycznym obrazem z żywych osób.

Matura piśmienna w tutejszem gimnazjum rozpo- częła się w poniedziałek dnia 7. bm. Do matury zasiadło 32 abiturjentów.

Towarzystwo strzeleckie w Nowym Sączu odbyło w sobotę d. 5. bm. doroczne walne zgromadzenie. Preze- sem wybrano p. majora Wawreczkę, wiceprezesem p. Ko- stkę, prezidenta sądu obwodowego.

Prezes „Sokoła“ tutejszego nawołuje druhow w gorącej odezwie do pilnego uczęszczania na ćwiczenia i sprawiania mundurów, gdyż złot niedaleki, a Sącz, który zawsze we wszystkich pracach sokolskich zachowywał się wzorowo, powinien dać dowód, że pojmuje swoje obo- wiązki poważnie. Tutejsza drużyna w połączeniu z gnia- zdami okręgowymi (Stary Sącz, Muszyna, Limanowa, Mszana dolna, Grybów i Gorlice) wyjeżdża na złot do Tarnowa w dniu 3. czerwca b. r. wieczorem. A więc: baczność, Sokole!

Przedsiębiorstwo, które przybrało nazwę »Edisonia« przedstawiło nam w ciągu ubiegłego miesiąca po trzykroć olbrzymi Fonograf Edisona, który odtwarzając jasno, do- nośnie, i z niesłychaną wiernością muzykę instrumentalną i śpiew ludzki, przedstawia się — jako dzieło znakomicie udoskonalone. Dochód z dwu pierwszych »koncertów« fo- nografu przeznaczyli ruchliwi przedsiębiorcy w znacznej części dla gimnazjum cieszyńskiego, bursy tutejszej i miej- scowego towarzystwa bratniej pomocy biednych uczni gi-

Na sezon wiosenny

poleca handel **H. Wierzyckiego** w Nowym Sączu przy ul. Jagiellońskiej.

Parasolki kolorowe i czarne, Parasole, Laski, Paski damskie, męskie i dziecinne, Welonki, Grzebienia do włosów, Perfumy i mydła, Rękawiczki skórkowe, niciane i jedwabne, Koszule męskie, Kołnierze, Manszety, Krawatki, — Piłki i rakiety do „Lawn Tennis“. — Przybory do rybołówstwa. 3—4